

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Internetowe oferty gwarantujące szybki zysk na giełdach kryptowalut mogą być obarczone ryzykiem, a także mogą stać za nimi oszuści, podkreślają podlascy policjanci. Niestety wciąż są osoby, które zachęczone szybkim pomnożeniem oszczędności dają się wciągnąć w działalność przestępców. Kilka tysięcy złotych stracił mieszkaniec powiatu siemiatyckiego, który chciał zainwestować swoje pieniądze. Ofertę znalazł w internecie. Historia zaczyna się rok temu, od chęci zainwestowania pieniędzy w sieć stacji paliw. Reklama ukazała się na portalu, jednym z najbardziej poczytnych, reklamach, że jeśli chcesz zainwestować 1000 złotych to zapraszają do kontaktu. Możliwości zarobienia pieniędzy bardzo dużo. Nie było bezpośrednio napisane, że to są akcje, ale tak wychodziło, że raczej chodzi o akcję. Po kliknięciu w reklamę otwierała się strona największej polskiej firmy paliwowej i tam trzeba było to wpisywać takie podstawowe dane, które służą jakby tylko do kontaktów. Po kilku dniach oddzwonił pan z akcentem wschodnim, jakimś takim rosyjskim powiedzmy i zaproponował, że on może się tym zajmować. Przekonywał mnie żeby nie inwestować w paliwa tylko w bitcoiny. Mówię 1000 złotych, to nie jest dużo, możliwość zarobienia jakiś pieniędzy. Pan był bardzo grzeczny, poukładany i tak mniej więcej co dwa, co trzy miesiące się odzywał czy nie jestem zainteresowany dalej, aż do powiedzmy tygodnia temu, kiedy zadzwonił, a ja powiedziałem, że w zasadzie to ja chcę zlikwidować. To on powiedział ok, to ja przekazuję do kolegi, który zajmuje się likwidacją kont. Stwierdził, żeby mógł mi pomóc to ja muszę sobie zainstalować program AnyDeska i że on wtedy mnie poprowadzi za rączkę punkt po punkcie. Zyski widziałem jak już chciałem zlikwidować konto. Pan się zalogował na moje konto no i tam pokazał około 4000 dolarów. Przewalanie pieniędzy z jakiegoś tam amerykańskiego banku, który zajmuje się tymi bitcoinami w złotówkach, bo ja se zażyczyłem, żeby to przyszło w złotówkach więc stwierdzili, że to nie jest prosty mechanizm. Najpierw mówiono, to może spróbujemy do tego banku, pan się zaloguje. W tym czasie wyłączali program, że niby mnie nie widzą. Nie wiem czy mnie widzieli czy nie co ja wpisuję, ale jak się zalogowałem i była za mała kwota na koncie to nie w tym banku o się nie uda. Aż się oparło o ich alę kierownika, który stwierdził, że do tego banku przeleją mi pieniądze, a nie do tego, bo ten bank ich nie zablokuje, bo chodziło o to, że bank może zablokować taką transakcję, bo transakcją nie jest taka prosta i banki polskie nie chcą tych transakcji jakby realizować. Żeby zrobić tą transakcję to oni musieli się uwiarygodnić w tym banku, więc oni się uwiarygodnili przy pomocy mojego dowodu osobistego, gdzie jedno zdjęcie przez kamerkę się nie udało, to potem jeszcze przez telefon musiałem im zrobić zdjęcie i wysłać. Zaczęliśmy realizację. Realizacja doszła do momentu, kiedy się zablokowała karta, bo jeszcze panowie stwierdzili, że to jest przelew na kartę, nie na konto. Tak kombinowali, że się ta karta zablokowała no i potem poinstruowali mnie jak mam zadzwonić do banku żebym odblokowali tą kartę. No i faktycznie zadzwoniłem do banku. Pan bez słowa odblokował kartę. Jak karta mi się zablokowała, więc oni się wyłączyli, a się musiałem połączyć z bankiem. Trwało to tak około pół godziny też i w tym czasie stwierdziłem, że skoro w tym banku robimy transakcję, to ja sobie go posprzątam. To znaczy, znaczną część środków przelałem do innego banku co spowodowało straszne zdenerwowanie u panów i stwierdzili, że teraz ten bank, który oni robią tą transakcję jak sprawdzić, że tych środków nie ma no to sam bank zablokuje i moje konto i transakcję i pieniądze i wszystko. Nasza rozmowa trwa ponad trzy godziny. Nie zapaliła się panu taka lampka ostrzegawcza? Nie no, zapala się panu zielone światło, bo pan widzi 4000 dolarów, które pan sobie ściągnie. Wszystko się traci po drodze, zdrowy rozum też. Panowie byli bardzo przygotowani. Naprawdę obcykani z każdej strony. Jak ogłupić człowieka, to było mistrzostwo świata. Bardzo chcieli pomóc. Taka pomoc za wszelką cenę z ich strony, nawet jak oni będą mieli dołożyć, jak oni będą mieli zapłacić za jakieś tam przelew to oni to zrobią. Nie ma problemu, więc tak w człowieku wzbudzają zaufanie, chociaż no w pewnym momencie to zaufanie zaczęło tak w złą stronę, za dobrze było. No i ogołocili mi troszkę. Ile

wypłacili z pana konta? Parę tysięcy. Kiedy do pana dotarło, że padł pan ofiarą oszustwa? Znaczący oni chcieli wymusić na mnie żeby te pieniądze, które ja przelałem do drugiego banku, żeby wrócić, że oni na tej podstawie będą mogli dopiero zrealizować ten przelew. No więc ja stwierdziłem, że one, no nie mogą wrócić, no bo one wyszły i dopiero mogą jutro wrócić. Ale do jutra to już będzie konto zablokowane, już będzie wszystko, już po ptakach. No, ale dobra to jeszcze się umówili na jutro. Z samego rana zaczęliśmy wojnę no bo oni dalej mówią, żeby przelać, bo te pieniądze na pewno mam na koncie. No ja stwierdziłem, że jednak no sorry no, ale nie przeleję. No i od tego momentu panowie zrobili się agresywni, wulgarni. W trakcie ostatniej rozmowy z nimi już byłem w samochodzie. Pojechałem do banku, zablokowałem kartę, zablokowałem dowód osobisty. No, bo panowie na sam koniec powiedzieli, że męczą mi się teraz urządzimy, weźmiemy sobie kredyt jakiś taki chwilówkę na 120% czy na 200% i cię urządzimy. To mówię, nie ma wyjścia trzeba po kolei zrobić, zablokować dokumenty i jechać na policję tam jedyny ratunek. Z perspektywy czasu, gdzie pan popełnij największy błąd pana zdaniem? No, na pewno nie polegać na inwestycjach internetowych, bo to jest jednak jak życie pokazuje bardzo śliskie. Człowiek, że tak powiem ogłupił się całkowicie. Dałem się okręcić, że aż ręce opadły. Zawsze ten szybki zysk to bokiem wychodzi, tak mi się wydaje.

Nie popełni tego błędu, nie daj się oszukać. Każda inwestycja w internecie może okazać się ryzykowna, a szczególnie te, które oferują szybki zysk. Pod żadnym pozorem nie udostępniaj swoich danych osobowych i haseł do konta bankowego. Rzecznik podlaskich policjantów podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełni tego błędu, nie daj się oszukać. Kampania społeczna Polskiego Radia Białostok i podlaskiej Policji.